Rok VI Marzec 1931 r. Nr. 3

MIESIĘCZNIK
Diecezjalny Łucki

Rękopisów, przesłanych do druku, Redakcja nie zwraca.

Redaktor i wydawca: Ks. Jan Szych, Kanclerz Kurji Biskupiej

Adres Redakcji: Łuck, Kurja Biskupia.

TREŚĆ ZESZYTU Nr. 3

Rok VI Marzec 1931 r. Nr. 3

MIESIĘCZNIK Diecezjalny Łucki

Rękopisów, przesłanych do druku, Redakcja nie zwraca.
Redaktor i wydawca: Ks. Jan Szych, Kanclerz Kurji Biskupiej
Adres Redakcji: Łuck, Kurja Biskupia.

DZIAŁ URZĘDOWY

Rozporządzenia Stolicy Apostolskiej

List J. Ś. Piusa XI

do Przewielebnego Księdza Franciszka Verdier, Jeneralnego Przełożonego Zgromadzenia Księży Misjonarzy i Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia w setną rocznicę Objawienia N. M. P. i Cudownego Medalika.

PIUS XI PAPIEŻ.

Ukochany Synu, pozdrowienie i błogosławieństwo apostolskie. — Dla katolików prawie że nie jest nadzwyczajnem to, co świat w niedalekiej przyszłości obchodzić uroczyście będzie, a zwłaszcza 27 listopada, w którym to dniu, sto lat temu, Najświętsza Marja Panna, jak i potem, parę razy, dała się widzieć Katarzynie Labouré, wówczas odbywającej nowicjat w głównym domu w Paryżu. Ukazała także Matka Boża tej pobożnej panience wzór nowego medalika i poleciła, ażeby się postarała o jego odbicie. Zapewniła jednocześnie, że ktokolwiek ten medalik nosić będzie, zwłaszcza na szyi, stanie się uczestnikiem wielu łask niebieskich, a chcąc zaznaczyć to bogactwo wyrażone w swem oświadczeniu, opuściła ręce, z których wytrysł jakby potok promieni, tak jasnych, że aż raziły oczy swem światłem. Tego rodzaju zdarzenie, Ukochany

Syny, dlatego tak ochoczo rozważamy, ponieważ już spłynęły liczne korzyści na dusze i ciała wiernych, a modlitwa dla użytku wiernych na medaliku wyryta, — świadcząca o Niepokalanem poczęciu Bożejrodzicielki, wszędzie rozpalała tę wiarę, słowem, jak wiadomo, bogate dobrodziejstwa ze źródła Matczynego miłosierdzia otrzymał naród chrześcijański, tak, że Medalik zaczęto nazywać „cudownym”, a która to nazwa się przyjęła. Następnie nadarza się Nam przemiła sposobność radowania się wspólnie z wami i złożenia wam życzeń, albowiem, Ukochany Synu, wiemy, że obydwa Zgromadzenia św. Wincentego, na czele których stoisz, w przeciągu tych stu lat wiele zebrały sobie zasług i uznania, a które to rzeczy odnieść także potrzeba do tego Zjawienia się Matki Najświętszej, które uroczyście będziecie obchodzili.

Zgromadzeniu Misyjnemu Nam drogiemu, które Ojciec Zakonodawca powołał do ratowania zbawienia dusz ubogich i podniesienia wychowania zastępów kapłańskich, które w nowych warunkach dla Kościoła stało się jego obroną, Zgromadzeniu temu w okresie tych stu lat nietylko że nie można zarzucić zapoznania swych obowiązków, ale, owszem, trzeba zaznaczyć, że jeszcze gorliwiej pracowało, rozwijając dzieła miłosierdzia i do nich budząc zamiłowanie w umysłach innych. W rzędzie tych dzieł św. Wincentego Konferencje, wprowadzone przez Franciszka Ozanama, gdy nawet się skromnie przedstawiają, czyż niewspaniale pracują? Albo czyż członkowie wasi, Ukochany Synu, nie rozszerzają czystej wiary ewangelicznej między wiernymi i niewiernymi, a nieraz aż do przelania swej krwi?

Siostry zaś Miłosierdzia, które są okryte, tak powiemy sztandarem Medalika Cudownego, po Ukazaniu się Matki Najświętszej kwitły z wielką korzyścią dla Kościoła i Państw; liczba ich, jaka była wówczas, zwiększyła się niepomiernie, tak, że dzisiaj wynosi do 40000, a jaśniejąc dobremi uczynkami napewno

zapowiadają swój wzrost na przyszłość. Dla nich, podobnie jak w miesiącu marcu, gdy siostry mieszkające w Rzymie i ich wychowanki przyjęliśmy i do nich przemówiliśmy, tak i dzisiaj błagamy Pana i życzymy im, ażeby, ćwicząc się nieustannie w sprawowaniu miłosierdzia i w wychowywaniu dziewcząt, wdrażając wszystkich do pobożnego korzystania z cudownego Medalika, jaknajwięcej dusz pozyskiwały dla Chrystusa. Wreszcie pragniemy, ażeby uroczystości nadchodzące, z pomocą Niepokalanej Bogarodzicielki, nie przeszły, jak tylko, przynosząc wam i narodowi chrześcijańskiemu przeobfite łaski: czego niech będzie zadatkiem jak również i znakiem naszej ojcowskiej życzliwości błogosławieństwo apostolskie, którego udzielamy Tobie, Ukochany Synu, i obydwom Zgromadzeniom św. Wincentego á Paulo.

Dan w Rzymie u św. Piotra, dnia 22 listopada 1930 roku, dziewiątego roku Naszego Pontyfikatu.

PIUS XI PAPIEŻ.

(*A. A. S. 1.XII.1930*).

Rozporządzenia Władz Duchownych Miejscowych

Tematy kazań w Diecezji Łuckiej na rok 1931.

(Ciąg dalszy).

XXII.

O restytucji czyli wynagrodzeniu krzywdy.

Jak ważnym jest obowiązek wynagrodzenia krzywdy (Ezech. XXXIII, 14—15; św. Łuk. XIX, 8—9).

Od naprawienia krzywdy zawisło zbawienie (św. Mat. XVIII, 28). „Nie będzie grzech odpuszczony, dopóki wziątek nie będzie zwrócony” (św. Augustyn).

Kto ma wynagrodzić krzywdę? Złodziej, oszukaniec, krzywdziciel, posiadacz rzeczy cudzej. „Rzecz

woła do swego pana". Sprawca i uczestnik krzywdy. W jaki sposób trzeba wynagrodzić krzywdę? Komu wynagrodzić? Właścicielowi, a jeżeli umarł, jego dzieciom lub spadkobiercom. Czy można kwotę pieniężną, odpowiadającą wyrządzonej krzywdzie, lub nieprawnie posiadany przedmiot obrócić na inne dobre cele? W jakich wypadkach wolno to uczynić? Co należy wynagrodzić bliźniemu? Kiedy wynagrodzić (Tob. IV 15).

Dwa postanowienia: „Nie chcę cudzego" i „Chcę oddać".

XXIII.

O umowach.

Warunki słusznej umowy: wolna obopólna zgoda, rzecz godziwa, wykonalna, która jest przedmiotem umowy, przez osoby zdolne do zawarcia umowy. Wady umów: oszustwo, błąd, przymus. Czy takie umowy są ważne i obowiązuiące?

O niektórych umowach. Umowy pod tytułem darmym. Obietnica, darowizna — do czego obowiązują. O testamentach, o ich ważności, do czego obowiązani są spadkobiercy? Posiadanie własności nie jest najwyższym przywilejem chrześcianina. Wielka godność i bezpieczeństwo stanu ubogiego. Przykład Chrystusa Pana i Świętych. „Błogosławieni ubodzy".

XXIV.

O niektórych umowach, zawartych pod tytułem obciążliwym.

Sprzedaż—kupno. Do czego obowiązany jest sprzedawca, a do czego kupujący. Najpospolitsze grzechy w prowadzeniu handlu. O dzierzawieniu rzeczy. Do czego obowiązanym jest właściciel, do czego dzierżawca. O pożyczce. Godziwość pożyczki. Lichwa zawsze była potępioną. (Deut. XXIII, 19, 20; Ezech. XVIII, 13). Dzisiejsza lichwa jest grzechem ciężkim. Wysokość dozwolonego dzisiaj procentu. Ci, którzy pobrali lub pobierają nadmierne procenty, obowiązani są do restytucji. Przedstawić nadużycia.

Najsilniejszą podstawą porządku społecznego jest sprawiedliwość. Zachowanie sprawiedliwości najlepiej zabezpieczy prawo własności i podniesie pozbawionych tego prawa na poziom wyższy.

XXV.

Ósme przykazanie Boże.

Ósme przykazanie staje w obronie praw człowieka 1) do prawdy, 2) do dobrego imienia, 3) honoru. Przykazanie to przedewszystkiem zakazuje fałszywego świadectwa czy to przed władzą czy przed ludźmi prywatnymi. Plaga fałszywych świadków. Niesprawiedliwości, przez nich sprowadzane. (Przyp. VI, 16 19).

Obowiązek prawdomówności. Grzech kłamstwa. Kłamstwo sprzeciwia się prawu Bożemu, które jest dane człowiekowi. Kłamstwo sprowadza szkodę człowiekowi i społeczeństwu. Obłuda jest siostrzycą kłamstwa. Na czem ona polega. Pan Jezus potępia obłudę faryzeuszów (św. Mat. VII, 15; XXIII, 27). Kłamstwo zabija duszę.

Jak chrześcijanin prawdziwy brzydzić się powinien kłamstwem i obłudą?

XXVI.

Fałszywe podejrzenia i posądzenia bez dostatecznych podstaw.

Pismo św. potępia lekkomyślne posądzania (św. Mat. VII, 1—2; św. Łuk. VI, 37; Rzym. II, 1).

Obmowa i oszczerstwo; są ciężkiemi grzechami przeciwko sprawiedliwości. (Rzym. I, 29—30; I Kor. VI, 10). Czy wolno jest wyjawić ukryte wady innych? Z zasady nie, usprawiedliwić może tylko dobro ogólne, dobro bliźniego. Grzeszą ci, którzy słuchają obmowy. Obmówca i oszczerca mają obowiązek naprawić uczynioną krzywdę. Obelga, rzucona bliźniemu, wyszydzanie i naigrawanie się z niego są grzechami ciężkiemi.

XXVII.

O przykazaniach kościelnych.

Kościół jest społecznością doskonałą, wyposażoną we władzę, która jest potrzebna do prowadzenia tej społeczności. Kościół ma prawo nadawania przykazań (św. Jan. XX, 21; św. Mat. XVIII, 18). Tę władzę wykonywał od pierwszych chwil swego istnienia. (Dz. Ap. XV, 28—29).

Kościół święty ma władzę sądową. (św. Mat. XVIII, 15—17, 1 Kor. IV, 21; 1 Kor. V, 5).

Wierni mają obowiązek zachowywania przykazań kościelnych. Z jakich pobudek winniśmy posłuszeństwo prawom Kościoła. Ze względu na Pana Boga (św. Łuk. X, 16). Ze względu na własne szczęście. Ze względu na bliźnich.

XXVIII.

Pierwsze i drugie przykazanie kościelne.

O święceniu świąt. Rok kościelny. Ustanowione przez Kościół święta stawiają nam jasno przed oczy dzieło odkupienia. Wyliczyć i uzasadnić, w jakim celu ustanowione są te święta. Jak należy świętować te dni święte? Patrz kazanie XIII.

XXIX.

Trzecie przykazanie kościelne.

O poście. Rodzaje postu. Wstrzemięźliwość od potraw mięsnych. W które dni ona obowiązuje? Kto obowiązany jest do powstrzymywania się w te dni potraw mięsnych? Kto zwolniony jest od zachowania tego przykazania? Dzieci do roku 7-go, chorzy i słabi, ubodzy, którzy innych potraw nie mają, podróżni, jeżeli nie mogą dostać potraw postnych.

Właściwy post, który nazywamy postem ścisłem, polega na tem, że raz na dzień można jeść do sytości. Kiedy ten post obowiązuje? Kogo ten post obowiązuje? Od skończonego 21-go roku do 60-go roku ży-

cia. Ponadto od tego postu zwalniają trzy przyczyny: niemożliwość poszczenia, obowiązek i zatrudnienia stanu, oraz dyspensa.

Dlaczego mamy pościć? Przykład Chrystusa Pana i Świętych jest pobudką dla nas. Posłuszeństwo Kościołowi. Post stanowi wielką pomoc w pracy nad uświęceniem i zbawieniem duszy. Pokuta za grzechy skłania nas do tego. Wartość postu w dużej mierze zależy od osobistej intencji.

XXX.

Czwarte przykazanie kościelne.

O spowiedzi i Komunji Wielkanocnej. Pierwszy obowiązek: spowiadać się przynajmniej raz w roku. Prawo brzmi: „wszyscy obojga płci wierni, gdy doszli do lat rozeznania, to jest do używania rozumu, obowiązani są spowiadać się przynajmniej raz w roku ze wszystkich swoich grzechów". Kościół pozostawia wiernym zupełną wolność w wyborze spowiednika. Trzeba spowiadać się ważnie. Pobudką do tego prawa—troska o zbawienie duszy. Drugi obowiązek: około Wielkanocy Komunję św. przyjąć. W tym czasie, to jest w Wielki Czwartek, Pan Jezus ustanowił Najśw. Sakrament. Przedtem Zbawiciel wydał prawo, aby wszyscy przyjmowali Go w Komunji św. Kościół więc określa czas, w którym przynajmnie trzeba spełnić prawo Chrystusowe. Gdyby kto bez winy w czasie wielkanocnym nie przyjął Komunji św., nie ustał dla niego obowiązek komunikowania.

Częstsza spowiedź i Komunija święta jest potrzebą naszej duszy.

XXXI.

Piąte przykazanie kościelne.

Zabawy zakazane. Kościół pragnie, aby w niektórych okresach wierni powstrzymali się od hucznych wesel i zabaw, gdyż one niezgodne są z duchem i treścią tych tajemnic, które w tym czasie rozważamy.

Takiemi okresami są głównie: adwent i post wielki. Wskazać na znaczenie i ducha tych okresów.

Są pewne zabawy, które z całej swej istoty sprzeciwiają się przykazaniom Bożym. Takie zabawy zawsze są zabronione. Zabawy, połączone z pijaństwem, niemoralnemi tańcami, ze zgorszeniem i jawnemi grzechami.

Zabaw dobrych Kościół nie zakazuje. (Filip. IV, 4—5; Ekl. XI.9).

XXXII.

O cnotach moralnych.

Roztropność.

Poza trzema cnotami Boskiemi wszystkie inne cnoty zaliczają się do cnót moralnych czyli obyczajowych. Podstawą zaś wszystkich są cztery cnoty: roztropność, wstrzemięźliwość, sprawiedliwość i męstwo.

Roztropność dotyczy tych rzeczy, których mamy pożądać albo unikać. Rozciąga się na życie doczesne i wieczne. Roztropność w stosunku do spraw doczesnych. Korzysta z doświadczeń, rozumie sprawy obecne, przywiduje przyszłe, korzysta z rad innych.

Roztropności przeciwnemi są: porywczość i brak rozwagi w działaniu, niedbalstwo i niestałość, przebiegłość o sprawy doczesne, zbytnia troska o przyszłość.

Jak bardzo cnota ta potrzebną jest chrześcijaninowi na każdem stanowisku. Trzeba prosić o nią i ją zdobywać.

Pismo św. bardzo zaleca roztropność (ks. przyp. III, 13—14; IV, 5—9).

Środki do postępu w tej cnocie: Modlitwa (Mądr. IX). Unikać należy uprzedzeń i opanować namiętności, które zaciemniają umysł. Przed wydaniem sądu niezbędną jest rozwaga.

XXXIII.

Wstrzemięźliwość i męstwo.

O cnocie sprawiedliwości była mowa przy przeglądzie VII przykazania Bożego.

Cnota wstrzemięźliwości przezwycięża przeszkody wewnętrzne, aby nas nie odwiodły od dobrego.

Czuwa nad zmysłami, czuwa, aby rzeczy potrzebnych nie używać nad miarę.

Postacie tej cnoty są: umiarkowanie w jedzeniu i piciu, trzeźwość, czystość, powściągająca od grzechów nieczystych.

Zadaniem cnoty męstwa jest pokonywanie przeszkód zewnętrznych na drodze do cnoty, do doskonałości chrześcijańskiej (Rzym, VIII, 35). Męstwo jest potrzebne chrześcijaninowi do pozbycia się wad. Tu trzeba pracy wytrwałej, długiej.

Męstwo za dni naszych jest szczególnie potrzebne. Wrogom cnoty i prawdy przeciwstawić trzeba mężnie wyznawanie wiary i praktykę cnoty. Niezbędne jest apostolstwo świeckich.

Jezus jest wodzem naszym w walce z czartem, światem i ciałem (św. Mat. XVI, 24).

Pismo „Prawda katolicka" przeciwko sekciarstwu.

KURJA BISKUPIA ŁUCKA
Sekcja: Administracyjna
Nr. 531.

Łuck, dn. 23 stycznia 1931 r.

Do
Przewielebnych Księży Proboszczów
Diecezji Łuckiej.

W Radomiu ks. dr. Stefan Grelewski rozpoczął wydawnictwo gazety „Prawda Katolicka", skierowanej przeciwko szerzącemu się sekciarstwu jak: hodurowcy, metodyści, badacze Pisma św. etc. Pismo to, bogate w treść, daje obfity materjał do wykazywania fałszów, szerzonych przez sekciarzy.

„Prawda Katolicka" wychodzi jako miesięcznik, ale prawdopodobnie zostanie przekształcona na dwutygodnik już w najbliższej przyszłości.

J. E. Ks. Biskup Ordynarjusz Diecezji bardzo serdecznie poleca zaprenumerowanie tego pisma zarówno

dla siebie, jak i dla tych wiosek, gdzie zaczynają zjawiać się agitatorzy sekciarstwa. Adres Redakcji: Radom, ul. Żeromskiego 49. Prenumerata roczna z wysyłką pocztową 5 zł. Egzemplarz pojedyńczy — 20 gr.

(—) *Ks. Pr. St. Żukowski*
w|z Szefa Sekcji

(—) *Ks. J. Szych*
Kanclerz

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

KS. PROFESOR STANISŁAW DIETRICH

Z przeszłości kaplicy św. Stanisława przy Państwowem Gimnazjum w Równem.

(Dalszy ciąg)

W dwa miesiące później śpieszy Radkiewicz zawiadomić Kuratora, że poświęcenie nowego kościoła odbędzie się siedmnastego października i że chwila obecna najbardziej nadaje się do rozpoczęcia sprawy zamknięcia szkolnej kaplicy („... w nastojaszczeje wriemja wieśma udobno wozbuždienje woprosa ob uprazdnienji ucziliszcznoj rimsko-katoliczeskoj kaplicy... ").

Jakiegoż zawodu doznał Radkiewicz, gorliwszy i niewątpliwie mniej roztropny rusyfikator, niż jego zwierzchnicy, gdy nadeszła lakoniczna odpowiedź kuratora Wieljaminowa-Ziernowa, że nie znajduje konieczności rozpoczynać starań o skasowanie kaplicy! Ale Radkiewicz i tem się nie zraził.

W następnym roku sprawę kasaty kaplicy św. Stanisława i swój projekt wybudowania cerkiewki na pamiątkę pobytu w Równem Aleksandra III przedstawił wołyńskiemu gubernatorowi Dunin-Borkowskiemu. „Obszerny kościół— pisał dyrektor—już istnieje w centrum miasta Równego... dlatego jest rzeczą zupełnie właściwą, zatroszczyć się, aby pomnik panowania polskości w Równem i w byłem rówieńskiem gimnazjum zakończył swoje istnienie." („Obszirnyj kostioł uže imiejetsia w cientrie g. Rowno...

a potomu sowierszenno błagorazumno pozabotit'sia o tom, cztoby pamiatnik gospodarstwa polszcziny w gorodie Rowno i w bywszej Rowienskoj gimnazji priekratił swojo suszczestwowanje").

Odpowiedzi gubernatora na to pismo nie przechowało się. Kaplicy jednak i tym razem nie zamknięto, z czego można domyślać się, że zbyt dalekie i niewczesne zapędy dyrektorskiej gorliwości narazie ktoś powstrzymał.

Dyrektor Radkiewicz tylko tyle wskurał, że ks. Lachowicza usunięto, a na jego miejsce naznaczono ks. Henryka Jarzymowskiego, późniejszego marjawitę.

W imię prawdy trzeba przyznać, że ks. Jarzymowski, będąc prefektem rówieńskiej szkoły, dawał liczne dowody swojej gorliwości. Uzyskał naprzykład pozwolenie kuratora na codzienne odprawianie Mszy św., z początku tylko wobec jednego ministranta, a później przy wolnym wstępie wszystkich osób w ciągu trzydziestu minut.

Starał się u władz szkolnych o pozwolenie na zorganizowanie uczniowskiego chóru, któryby śpiewał w kaplicy w czasie szkolnych nabożeństw, ale kuratorjum, przychylając się do wniosku dyrektora Djaczenki, odpowiedziało odmownie (11.IX.1904 r.).

Korzystając z wolności, przyznanych konstytucją 1905 r., gruntownie odrestaurował całą kaplicę. Ten sam dyrektor Djaczenko wyznaczył wtedy na remont ze specjalnych sum szkoły 300 rubli.

Stare organki zamieniono wówczas piękną o potrójnej klawiaturze fisharmonją, znajdującą się w kaplicy dotychczas.

Ks. Jarzymowskiemu zarzucono również, że na lekcjach posługuje się polskim językiem, za co nawet otrzymał oficjalną naganę kuratora. Szkoda, że pamieć o gorliwości jeszcze jednego prefekta szkoły rówieńskiej została przyćmiona smutnem wspomnieniem o przynależności do tak bezsensownej i kompromitującej sekty.

Kaplicę św. Stanisława Stolica Apostolska darzyła łaskami. Ojciec Święty Pius X nadał kaplicy aż dwa odpusty zupełne: na dzień Niepokalanego Poczęcia Matki Boskiej (8.XII) i na dzień patrona kaplicy—św. Stanisława (8.V).

Pierwszy odpust już wygasł, gdyż był nadany w r. 1903 na przeciąg siedmiu lat; drugi, udzielony w 1904 r. bez ograniczenia czasu ważności, trwa dotąd i jest uroczyście obchodzony każdego roku. Kaplica posiada odręczne pismo monsignora Jakóba Della Chiesa, późniejszego Benedykta XV, zawiadamiające, że Ojcec Święty Pius X do dnia patrona kaplicy przywiązał odpust zupełny. Chwalebnie panujący obecnie Pius XI udzielił w roku jubileuszowym (1925) na prośbę ks. prefekta Kazimierza Lenczewskiego specjalnego błogosławieństwa dla młodzieży niegdyś rosyjskiej realnej szkoły, a teraz polskiego Państwowego Gimnazjum im. T. Kościuszki.

Nim jednak dawna rosyjska szkoła stała się polskiem gimnazjum, w kaplicę św. Stanisława jesze uderzały nowe ciosy. Jednym z mniejszych był zamiar dyrekcji szkoły odgrodzić płotem przejście od ulicy do drzwi kaplicznych tak, aby obejście w parku dokoła kaplicy uniemożliwić. Dopiero usilne prośby i perswazje, że naokoło kaplicy odbywają się procesje, że dla parku niema w tem najmniejszego niebezpieczeństwa, zdołały uchylić złośliwy projekt.

Tymczasem szykowano nowy atak, który miał mieć skutek tym razem już niezawodny.

Na specjalalne zlecenie kuratora Kijowskiego Okręgu Derewickiego nauczyciel realnej szkoły w Równem A. Popow napisał dość obszerną pracę pod tytułem „Rzymsko-katolicki kościół nazywany kaplicą, przy Rówieńskiej Realnej Szkole... [1]). Autor tej pracy, zohydzając z cyniczną perwersją wszystko, co polskie i katolickie, stara się udowodnić, że szkolna kaplica w Równem jest historycznym przeżytkiem nietylko zupełnie niepotrzebnym, ale wręcz szkodliwym dla zupełnego zwycięstwa rosyjskiej państwowości (... istoriczeskij pierieżitok, nie tolko sowierszenno nienużnyj, no priamo wriednyj dla połnawo torżestwa russkoj gosudarstwienosti w dannoj miestnosti“ [2]).

1) „Rimsko-katoliczeskij kostioł, nazywajemyj kapliceju pri Rowienskom Realnom Ucziliszczie w swiazi s polskim woprosom w jugo-zapadnom kraje ..“. Kijew, 1914.

2) Op. cit., str. 91.

Skutek tej książki był zadziwiający: nauczyciel Popow, pomimo młodego wieku, został dyrektorem gimnazjum w Hrubieszowie, a kaplicę św. Stanisława w r. 1915 zamknięto. Zamknięto oczywiście w tem przekonaniu, że jej podwoje już nie otworzą się nigdy.

Prefektem szkoły rówieńskiej był wtedy ks. Stanisław Brawer, dyrektorem—Konstanty Bielieńkij. Kasata kaplicy zrobiła na polskim społeczeństwie wrażenie przygnębiające; doznano bolesnego uczucia jakby po zgaszeniu ogniska, którego światło i ciepło były dla dusz tak bardzo potrzebne.

W głębokim smutku przemyśliwano, w jaki sposób możnaby odzyskać umiłowaną przez młodzież i całe społeczeństwo, a obecnie straconą kaplicę.

Zdecydowano wreszcie skorzystać z okazji i udać się z prośbą do wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, przebywającego w Równem w roli szefa wojskowej awjacji.

Udała się więc do wysokiego dostojnika delegacja, złożona z miejscowego proboszcza ks. Kazimierza Nanowskiego i prefekta ks. Brawera. Wielki książę przyjął delegację nader uprzejmie i na otwarcie kaplicy zezwolił.

Było to przed Wielkanocą; to też wkrótce po odzyskaniu kaplicy odbyły się w niej dla młodzieży wielkopostne rekolekcje.

Niedługo jednak korzystano z wielkoksiążęcej łaski. Władze szkolne ponownie okazywały swój zdecydowanie niechętny stosunek do kaplicy.

Wreszcie z powodu zbliżających się działań wojennych szkoła realna zmuszona była przenieść się aż za Dniepr do Romien, Połtawskiej gubernji, i kaplica św. Stanisława straciła swoje szkolne znaczenie. Jakiś czas była nawet w zupełnem opuszczeniu.

Dopiero w r. 1917 po wybuchu rosyjskiej rewolucji, gdy z inicjatywy polskiego społeczeństwa w Równem powstało w dawnem gmachu realnej szkoły gimnazjum imienia T. Kościuszki, odbyło się uroczyste otwarcie kaplicy i oddanie jej do użytku polskiej szkoły.

Po odparciu bolszewickiego najazdu zakrzątano się

dokoła odnowienia kaplicy. Posypały się ofiary i opuszczony dom Boży gruntownie odrestaurowano: pokryto nowym dachem, usunięto spróchniałe belki, zaprowadzono elektryczną instalację, ogrodzono od ulicy płotem.

W odnowionej kaplicy św. Stanisława Biskupa, patrona Polski, zbierała się radośnie na nabożeństwa polska młodzież polskiego gimnazjum w zmartwychwstałej i wolnej Polsce. Mała kresowa kapliczka, o którą tyle walk się toczyło, przetrwała wszystko. Rzekomy „historyczny przeżytek" doczekał się z woli Opatrzności tak świetnego zwycięstwa, o którem Radkiewiczom i Popowym nigdy nawet nie śniło się.

Pierwszym prefektem gimnazjum imienia T. Kościuszki w Równem był ks. Witold Kurowski, pierwszym dyrektorem — śp. Kazimierz Kuszelewski.

Wiadomości z Cittá del Vaticano.

— **Uniwersytet gregorjański.** Został uroczyście poświęcony nowy gmach uniwersytetu gregorjańskiego. Jest to zdarzenie ważne, tak z powodu sławnej przeszłości i obecnej roli tego uniwersytetu, jak i ze względu na wspaniały pałac, który ten uniwersytet będzie odtąd zajmować w sercu Rzymu. Założenie uniwersytetu gregorjańskiego sięga czasów św. Ignacego Loyoli. 18 lutego 1551 r. ten święty założyciel Towarzystwa Jezusowego otworzył w skromnym domu u stóp Kapitolu „szkołę gramatyki, humaniorów i nauki chrześcijańskiej", którą od tej chwili nazwano „kolegjum rzymskiem". Szkoła św. Ignacego zachowała to imię aż do naszych dni, ale wkrótce zaczęła rość i rozszerzać pole swej pracy. Od 1552 r. znajdujemy ją w obszerniejszym budynku, mieszczącym 250 uczniów. W 1553 r. założono wydziały filozoficzny i teologiczny, a Juljusz III nadaje temu zakładowi prawo udzielania stopni naukowych. W 1557 r. nowe przenosiny i nowe powiększenie, a w 1560 kolegjum zajmuje miejsce, które miało być jego siedzi-

bą w ciągu przeszło trzech wieków. Uczniów wtedy liczy już koło tysiąca. 5 listopada 1584 r. otwiera swe podwoje już jako „uniwersytet gregoriański“, tak nazwany od imienia Papieża Grzegorza XIII. W 1591 r. liczba uczniów przekracza dwa tysiące. Zgodnie z planem powziętym przez św. Ignacego, zjeżdżają się tu młodzieńcy ze wszystkich krajów, aby odbyć studja świeckie lub kościelne. Znajdują tu znakomitych profesorów, należących także do różnych narodowości, takich jak Bellarmin, De Lugo, Snarez, Vasquez, Korneliusz a Lopide, Pereira, Boschowitch i wielu innych. W ciągu różnych kolei losów, wywołanych zdarzeniami kościelnemi, jak zniesienie Towarzystwa Jezusowego, lub politycznemi, Uniwersytet gregorjański spełnia chwalebnie swą misję nauczania wyższego w gmachu, w którym go umieścił Grzegorz XIII. Opuszcza ten gmach dopiero w 1873 r. Uniwersytet gregorjański przenosi się wtedy do pałacu Boromenszów przy ulicy, która prowadzi od Kościoła św. Ignacego do Panteonu. Tam stary uniwersytet rozwija się dalej. Nie przestaje nawet powiększać się, a elita młodzi duchownej z całego świata płynie doń obficie aby czerpać naukę u stóp katedr także coraz liczniejszych. Mało jest widoków tak ciekawych, jak wyjście studentów po wykładach z tego uniwersytetu, gdzie spotykają się wszystkie narodowości, rasy i barwy skóry. Wszyscy studenci są duchowni, ale widzi się wśród nich najrozmaitsze stroje. Można między nimi rozróżnić nietylko habity różnych zakonów, ale i najrozmaitsze kolegja narodowe, które mają stroje odrębne. Najbardziej rzuca się w oczy kostjum kolegjum germańskiego. Jego wychowankowie noszą sutannę szkarłatną i kto wie, czy, pomimo swego młodego wieku, nie są czasem brani za kardynałów przez cudzoziemców. Zapewne, niektórzy z nich będą w przyszłości kardynałami, bo uniwersytet gregorjański liczy pomiędzy swymi byłymi uczniami najwyższych dygnitarzy Kościoła. Przed pięćdziesięciu laty

Ks. Achilles Ratti przyjechał z Medjolanu do Rzymu i wstąpił na „Gregorianum“, aby uwieńczyć swe studja potrójnym doktoratem: z filozofji, teologji i prawa kanonicznego. Wielu członków św. Kolegjum poprzedzało go i następowało po nim na tych samych ławach i można liczyć na setki arcybiskupów, biskupów i innych dygnitarzy, którzy się kształcili na uniwersytecie gregorjańskim. Pius XI zachował miłe wspomnienie ze swego pobytu w tym zakładzie i od czasu swego wyniesienia na papiestwo niczego nie zaniechał, coby mogło podnieść wartość i powagę starej „Almae Matris“. Niedawno wzmocnił ją bardzo, przyłączając do niej papieski Instytut biblijny i Instytut wschodni, które są również pod kierownictwem O. O. Jezuitów. Dzisiaj „Gregorianum“ otrzymuje siedzibę godną siebie, dzięki postanowieniu powziętemu przez Benedykta XV przy końcu jego pontyfikatu i wykonanemu przez Piusa XI z hojnością prawdziwie królewską.

— **Z powodu działalności publicznej katolików.** Odpowiadając na aluzje pewnych dzienników włoskich, dotyczące akcji katolickiej „Osservatore Romano” oświadcza: „Różnorodna dobroczynna działalność katolików wskazuje, że głębokie i poważne błędy w ocenie nie znikły z chwilą upadku liberalizmu; jest bowiem jasnem, że ten, kto mówi: „katolicy wtrącają się do polityki”, nie widzi albo nie chce widzieć, że katolicy zajmują się religją i moralnością i bronią zasad i instytucji chrześciańskiego porządku“. Pismo mówi dalej, że są jednak ludzie, którzy przekraczają granice i dlatego Papież interwenjował we Francji i w Niemczech wtedy: „kiedy błędy ludzi albo prądy opinji zmusiły go do przywołania do porządku lub do potępienia“. Wkońcu „Osservatore Romano“ zaznacza: „Najwyższa racja programu i stanowiska katolików, to prawdziwa, wielka, zbawienna polityka chrześciańska. Dotyczy to także deklarcji mogunckiej, gdzie władze kościelne potępiły hitlerowców nie z powodu

politycznych celów, do których oni dążą, ale z powodu zasad, które zawiera ich program, a które są sprzeczne z nauką katolicką. Tak samo w 1919 r. program faszystów, gdyby nie uległ pewnym zmianom, napotkałby na zdecydowany opór nie tylko katolików, ale i ich pasterzy, a to nie z powodu swych celów partyjnych, ale z powodu haseł przeciwnych porządkowi chrześcijańskiemu".

ZE ŚWIATA

Anglja. Działalność katolików angielskich. Katolicy stanowią w Anglji znikomą mniejszość, ale za to są czynni i ofiarni. Mają oni dwie kwitnące organizacje, z których jedna zajmuje się propagandą słowa drukowanego, a druga propagandą żywego słowa. Pierwsza, „Catholic Truth Society" została założona w 1884 roku. Wydaje ona i rozpowszechnia książki i broszury, które są tanio sprzedawane przy bramach kościołów. Organizuje bibljoteki i czytelnie. Koszty są pokrywane przez członków stowarzyszenia, których jest obecnie 14.000. Osiem lat temu było ich tylko 2000. W przeszłym roku towarzystwo to sprzedało 1.250.000 książek, to jest trzy razy więcej niż w 1922 roku. Towarzystwo to tak się rozwinęło, że zbudowało niedawno ogromną centralę z bibljoteką o 14.000 tomów.

Drugie stowarzyszenie katolickie o charakterze bardzo angielskim, to „Catholic Evidence Guild". Gromadzi ono wciąż rosnącą liczbę prelegentów świeckich, którzy się przygotowują w specjalnej szkole i składają egzamin przed komisją, naznaczoną przez władzę duchowną. Ci świeccy ludzie udają się na place lub do ogrodów publicznych, aby zwalczać błędy i rozpraszać uprzedzenia przeciw Kościołowi, aby mówić o nauce katolickiej do tych, którzy nie mają wiary, lub którzy nie chodzą do kościoła.

Towarzystwo to obchodziło niedawno dziewiątą rocznicę swego założenia, wielkim „meetingiem", zwołanym do hippodromu w Liverpool. Udział w tym wiecu wzięli: kardynał Bourne, arcybiskup Westminsteru i ks. William arcybiskup Birminghamu, otoczeni wieńcem duchowieństwa, przedstawicielami 31 oddziałów stowarzyszenia rozsianych po całej Anglji i liczną rzeszą złożoną z 2000 osób. Przy tej okazji ks. William oświadczył w swej przemowie, że laicy mogą teraz więcej niż księża uczynić dla rozszerzenia nauki katolickiej. Powiedział jeszcze, że prelegenci z „Catholic Evidence Guild" są prawdziwymi mnichami czasów nowożytnych. Stowarzyszenie liczy już 600 prelegentów, ale zgromadzenie w Liverpoolu wyraziło życzenie, aby ta liczba została zwiększona, bez obniżenia poziomu ich wykształcenia.

Indje. Nawrócenia wśród jakobitów. Nawrócenie arcybiskupa jakobickiego Ivaniosa i jego sufragana ks. Teofila wywołało w Indjach między ich współwyznawcami ruch ku zjednoczeniu z Kościołem. Ks. Ivanios został upoważniony przez władze duchowne do przyjmowania na łono Kościoła wszystkich jakobitów, chcących pójść za jego przykładem. W listopadzie przyjął on 35 rodzin, to jest 180 osób, wszyscy z Mavelikara, jego ojczystego kraju. Także w Alrur znaczna ilość rodzin przeszła na katolicyzm. Donoszą też o nawróceniu dwóch znanych obywateli Madraju: p. Chardan i p. Józefa George, sławnego adwokata i dawnego redaktora dziennika „Hiderabad Independant" oraz pisma „Young India".

Oryginalny jubileusz. Ze zdziwieniem dowiedziano się, że J. E. kardynał Bourne przewodniczył na obchodzie poświęconym trzystuleciu odkrycia chininy. Czcigodny prymas Anglji wyjaśnił w swe przemowie, dlaczego zgodził się przewodniczyć na tym obchodzie. Europa, mówił, zawdzięcza chininę pracy misjonarzy katolickich w Ameryce Południowej. W 1630 r. pewien zakonnik hiszpan w Loxa (Peru), który cierpiał na gorączkę, został uleczony przez indyjskiego kacyka, który mu wyjaśnił właściwości lecznicze kory pewnego drzewa i sposób jej użycia. Wkrótce potem została w ten sam sposób uleczona z gorączki żona wice-króla Peru.

„Bez pracy O.O. Jezuitów, dodał kardynał, nie znalibyśmy może tego lekarstwa i jego cudownej skuteczności". Potem zabrał głos markiz Merry del Val, ambasador Hiszpanji w Londynie, mówiąc, że chinina jest najcudowniejszem lekarstwem, które człowiek kiedykolwiek poznał. Kardynał i ambasador!

Chinina posiada swoje szlachectwo.

Czechy. Kongres stowarzyszeń młodzieży katolickiej. Kongres stowarzyszeń młodzieży katolickiej Czech odbył się 7 i 8 grudnia w Pradze. Sprawozdania były wysłuchane z wielkiem zainteresowaniem przez katolików czeskich, bo to stowarzyszenie jest od pewnego czasu jedyną nadzieją katolicyzmu w Czechach. Stowarzyszenie młodzieży katolickiej liczy już 12.000 członków, podzielonych na 424 stowarzyszenia lokalne i 50 regjonalnych. Stowarzyszenie wciąż się rozwija: w przeszłym roku zostało ono założone w 50 miejscach.

Położenie finansowe jest też zadawalające, co dowodzi, że członkowie nie cofają się przed ofiarami materjalnemi. Stowarzyszenie gromadzi tylko elitę młodzieży. Wszyscy członkowie muszą skrupulatnie spełniać swe obowiązki religijne. Generalny kapelan, O. Nesrovnal szerzy kult Najśw. Eucharystji i osiąga w tem wielki skutek, bo liczba częstych komunji wciąż wzrasta. Oprócz tego zorganizowano cały szereg rekolekcji w różnych okolicach Czech. Członkowie stowarzyszenia stanowią po parafjach jakby rodzaj przedniej straży we wszystkiem, co dotyczy szerzenia idej religijnych; pomagają

oni proboszczowi w spełnianiu jego obowiązków i praktykują świeckie apostolstwo. Stowarzyszenie powzięło nawet bardzo oryginalną myśl: w czasie ostatnich wakacji urządzono w Bydżowie specjalny tydzień dla kleryków, aby ich zainteresować pracami stowarzyszenia. Inicjatywa ta została uwieńczona skutkiem i wytworzyła bardziej ścisłą współpracę między kapłanami i świeckimi ludźmi w pracy apostolskiej. Stowarzyszenie obejmuje kilka sekcji, dziewczęta mają, naturalnie, osobną sekcję. Na przyszły rok stowarzyszenie ma zamiar urządzić wielkie manifestacje z powodu jubileuszu encykliki „Rerum Novarum".

Chiny. Postępy katolicyzmu. Ks. Prosper Paris T. J. wikarjusz apostolski w Nankinie, ale rezydujący w Szanchaju, obchodził 11 listopada 1930 r. trzydziestą rocznicę swej konsekracji biskupiej. Przy tej okazji nie omieszkano porównać stanu tej prowincji przed 30 laty, ze stanem obecnym. W 1900 r. wikarjat nankiński obejmował dwie chińskie prowincje: Kiangsu i Anhweil, z ludnością katolicką w liczbie 124.307 dusz, 115 księżmi europejczykami i 47 chińczykami. Ta dawna prowincja kościelna jest obecnie podzielona na 5 wikarjatów, mianowicie: Nankin, Wuhu, Anking, Plugpu i Hajmen, a jednak ks. Paris ma na swem uszczuplonem terytorjum 197.294 katolików, 99 księży europejczyków i 84 chińczyków, Ludność katolicka całego dawnego wikarjatu wynosi 318.167 wiernych, 168 księży europejczyków i 101 chińczyków. Tak, w ciągu 30 lat liczba wiernych prawie potroiła się, a duchowieństwo krajowe podwoiło się.

Japonja. Nagroda rządowa. Szkoły w Osaka obchodziły 30 października 1930 roku rocznicę reskryptu cesarskiego o nauczaniu, wydanego przed 40 laty. Przy tej okazji wojewoda prowincji Osaka odznaczył orderami koło trzydziestu osób, między innemi O. Coutret, Marjanistę, profesora miejskiej szkoły handlowej, i Siostrę Bernardynę z Kongregacji Dzieciątka Jezus.

BIBLJOGRAFJA.

Ks. dr. Bobicz. **Pod znakiem Różańca św.** 15 nauk dla kół Żywego Różańca. Rok 1930 Kielce, księgarnia „Jedność".

Nowowydane 15 nauk ma bardzo poważne zalety. Są one treściwe, pouczające, opracowane stylem nader przystępnym, a jednak pięknym.

.Tematy wzięte są z tajemnic różańca. Każda nauka dzieli się na dwie części: pierwsza w obrazowy sposób przedstawia rozważaną tajemnicę, przyczem zręcznie uwypukla się jedną cnotę Marji lub Jezusa, przedstawiając, na czem ona polegała i jak jest piękna. W drugiej części autor przedstawia tę cnotę w życiu członka różańco-

wego, maluje przykłady, jej zastosowanie w praktyce oraz skłania do jej praktykowania.

Z książki można skorzystać.

O. Marjan Pirożyński (Redemptorysta) **„Co czytać?“**

Poradnik w sprawie lektury religijnie uświadamiającej dla maturzystów szkół średnich ogólnokształcących i seminarjów nauczycielskich. Część I. Filozofja. Teologja. Historja Kościoła. Czasopisma.

Poradnik jest przeznaczony głównie dla maturzystów, dlatego w wyborze książek oraz ich ocenie kieruje się potrzebami uczącej się młodzieży, sortuje książki według ich przystępności. Oprócz tytułu książki podaje treść i ocenę jej wartości, uwzględnia prace tylko w polskim języku. Część I niniejsza jest naukowa, następna część II będzie poświęcona beletrystyce.

Za pozwoleniem Władzy Duchownej.

Redaktor i wydawca **Ks. Jan Szych.**

Drukarnia Kurji Biskupiej w Łucku.